

Ustawa o broni... czas na zmianę. Broń do ochrony osobistej



Broń palna do ochrony osobistej... to oburzające, że obywatele naszego Kraju chcieliby ją posiadać i mają chęć się o nią ubiegać, przypuszczam, że tak myślą „fachowcy” od restrykcji z KGP i podporządkowanych WPA Komend Wojewódzkich oraz co niektóre

zakłamanie „gwiazdy” polskiej „polityki”, piszę polityki w cudzysłowie bo... taka to polityka. W czasach PRL-u broń krótka, obecnie zwana bojową, praktycznie była niedostępna dla obywateli, mogli nią dysponować bonzowie aparatu partyjnego, przedstawiciele ówczesnych władz i zaprzyjaźnieni z władzami MO.

Po transformacji ustrojowej, można było zauważyć niewielką

„odwilż”... . Policja zaczęła wydawać pozwolenia na broń.

Co prawda, wydawała głównie na pistolety i rewolwery gazowe, ale zawsze to już było coś po latach całkowitej blokady. Broń gazowa była wówczas wszechobecna... nielegalnie, więc ją po prostu zalegalizowano. Pozwolenia na broń bojową otrzymywali głównie tzw. agenci ochrony i właściciele kantorów wymiany walut, bo Biura Ochrony i Kantory rosły wokół jak podgrzybki jesienią, ponadto biznesmeni i oczywiście Nowa Władza, która co prawda za długo nie rządziła, ale zdążyła się uzbroić, przed ponownym oddaniem władzy „czerwonym”. „Czerwoni” zawsze dużo obiecywali, ale jak znowu dorwali się do władzy, przede wszystkim uzbroili siebie i swoich popleczników, a pozostałym Kowalskim pokazano figę.

W 1997 roku weszła w życie Ustawa o ochronie osób i mienia, wprowadzając tzw. broń

obiektem, był to początek końca prywatnej broni w rękach ochraniarzy. W tym wypadku akurat postąpiono słusznie. Mam umiarkowane zdanie, o umiejętnościach strzeleckich większości

pracujących w Ochronie. W 2000 roku, w życie weszła nowa Ustawa o broni, nie zmieniła nic na lepsze

w dostępie do broni palnej. Mało tego straszaki gazowe, bo taka jest praktyczna ich

przydatność do samoobrony, zostały zrównane z bronią bojową. Tzw. broń palna gazowa to nieporozumienie. W Niemczech, Słowacji Czechach i innych krajach

jest dostępna w wolnej sprzedaży dla osób pełnoletnich, traktowana jako niegroźna replika broni bojowej.

U nas jest inaczej, broń gazowa w ręku obywatela to taka mała bomba atomowa , bo ta duża to wiadomo.. prawdziwy pistolet.

Podejście

organów administracyjnych Policji
jest bardzo subtelne,

wobec kandydatów na broń do ochrony osobistej, wystarczy po prostu udowodnić rzeczywiste ponad przeciętne zagrożenie. W opinii Organów, każdy motyw

jest niewystarczający, w zasadzie jedynie

zaświadczenie stwierdzające nasz zgon w wyniku napadu, może być przesłanką

do wydania pozwolenia... tylko, że jak już nas zabiją na śmierć to po co nam pozwolenie. Winę tu ponosi pośrednio Ustawa o broni , bo umożliwia organom Policji dowolną interpretację przepisów i wyrażenie dowolnej opinii w kwestii wydania pozwolenia. Rozumiem ostrożność, w wydawaniu pozwoleń, ale uważam, że każdy obywatel naszego Kraju powinien być traktowany podobnie. Bo jak można zrozumieć wydanie niemoralnemu, uzależnionemu od alkoholu politykowi pozwolenia bo akurat zasiada w naszym parlamencie, w normalnym kraju byłoby to nie do pomyślenia.

Znany był też nie tak dawno przypadek wydania pozwolenia bandycie bo... był przydatny Policji. Nie mamy na to wpływu, co się wyrabia, ale to widzimy. Normalny praworządny Kowalski takich możliwości nie ma, on na broń nie zasługuje. Czego bym oczekiwał w zmianie Ustawy ? przede wszystkim, określenia sztywnych kryteriów

w dostępie do broni. Ponadto:

wprowadzenie dwóch pozwoleń, na broń przechowywaną w domu

i tę noszoną poza miejscem zamieszkania. Po drugie: wprowadzenie szkolenia strzeleckiego zakończonego egzaminem dla osób które ubiegają się o pozwolenie na broń. Po trzecie: rozszerzenie dostępnych kalibrów broni krótkiej do samoobrony, o kaliber .40 S&W, .44

Magnum i .45 ACP, które uważam za bardzo skuteczne, a obecne ograniczenia w tej materii za bezsensowne.

Po czwarte: dopuszczenie do ochrony domostwa strzelb gładkolufowych, które mogłyby być zasilane amunicją nie zabójczą z pociskami

gumowymi. Po piąte: wprowadzenie w miejsce palnej broni gazowej, broni

na amunicję z pociskami gumowymi, produkowaną obecnie między innymi w Rosji, na Ukrainie , w Czechach, Włoszech , Niemczech. Dostęp do tej broni powinien polegać na

uproszczonej procedurze. Po szóste:

palna broń gazowa, powinna być nabywana

i rejestrowana na zasadzie podobnej jak broń pneumatyczną dużej mocy. Wydaje mi się, że są to nie wygórowane życzenia.

Nie każdy chce broń

palną

do ochrony posiadać, nie obawiam się więc tego, że w wypadku poluzowania restrykcyjnych przepisów, Polacy zaczną szaleć. Podobno, w rękach Polaków jest mnóstwo broni nielegalnej, jeśli byłby do broni

normalny dostęp , po spełnieniu określonych warunków

i tak przecież niełatwych, myślę że ten problem przestałby istnieć. Państwo ma konstytucyjny obowiązek zapewnić bezpieczeństwo obywatelom naszego Kraju. Jest to niewykonalne, 105 tysięcy policjantów nie jest w stanie tego dokonać. Każdy obywatel ma prawo żyć w spokoju, a jeśli ten spokój mu się zakłóca, zagrażając zdrowiu, a nawet życiu, powinien mieć też prawo się bronić jeśli zajdzie taka potrzeba. Bandyci broń palną mają, praworządny obywatel też powinien mieć do niej dostęp, aby nie musiał ulegać

bezprawiu.

Zbyszek